

Marek Hetmański
Instytut Filozofii
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Proceduralno-kognitywny charakter ideału obiektywności

Abstrakt. W artykule prezentowany jest ideał obiektywności poznania i wiedzy znajdujący wyraz poza nauką również w licznych społecznych czynnościach i instytucjach. Analizowana jest głównie proceduralna geneza i natura tego ideału. W drugiej części artykułu przedstawiona jest krytyczna analiza ideału obiektywności przeprowadzona przez teorię metafor pojęciowych Lakoffa i Johnsona, według których metaforyczność utrwała postawę obiektywistyczną w nauce i potocznym myśleniu.

Słowa kluczowe: obiektywność poznania i wiedzy, ideał obiektywności, procedury badawcze, metafory pojęciowe

Procedural-cognitive nature of the ideal of objectivity

Abstract. The paper presents the ideal of objectivity of cognition and knowledge prevailing both in science and many social activities and institutions. The procedural nature of this ideal is analyzed particularly. The second part of the paper concentrates on the critical analyses of this ideal provided by Lakoff and Johnson's conceptual metaphor theory, mainly their thesis that objectivity ideal is maintained by the metaphorical thinking is considered.

Keywords: objectivity of cognition and knowledge, ideal of objectivity, research procedures, conceptual metaphors

1. Ideał obiektywności poznania i wiedzy

Trudno o bardziej złożony i nieustannie dyskutowany problem filozoficzny, jakim jest zagadnienie obiektywności. Jest ono wieloaspektowe, chociaż najczęściej rozpatrywane jest od strony ontologicznej i epistemologicznej. Aspekt pierwszy (ontologiczny) rozważa się, uwzględniając dwa sposoby istnienia czegokolwiek: (1) albo (w wersji szerszej) sposobu egzystowania świata w całości (tj. ogółu rzeczy, zdarzeń i procesów stanowiących strukturę świata), czy też poszczególnych elementów owej struktury, (2) albo (w wersji węższej, odmiennej od potocznego czy współczesnego rozumienia¹) istnienia samoistnego (tj. *obiektywnego*) treści przedstawień poznawczych. Ontologiczny wymiar obiektywności żywotny jest w metafizyce i ontologicznych analizach dziedzin przedmiotowych prowadzonych

¹ Por. rozróżnienie uczynione przez S. Judyckiego w encyklopedycznym haśle „obiektywność”, w którym autor zauważa: „Mając swoje odpowiedniki już w filozofii starożytnej i w scholastyce termin ‘obiektywność’ interpretowany był (w pewnej opozycji do współczesnego rozumienia) jako *esse obiectivum*, tzn. jako to, co istnieje wyłącznie mocą aktu poznania (był intencjonalny); istnienie obiektywne w tym sensie mają wszystkie treści będące przedmiotem przedstawień” (Judycki 1997, 404).

w metodologii i filozofii nauki. Aspekt drugi problemu obiektywności (epistemologiczny) jest zdecydowanie częściej dyskutowany, ma więcej zróżnicowanych stanowisk, jest też ważki z metodologicznego punktu widzenia i jako taki ma znaczenie w sporach o charakter i rangę wiedzy naukowej. Ten właśnie podwójny wymiar tytułowego problemu – obiektywność jako własność (1) sposobów *poznania* (potocznego, naukowego, indywidualnego czy grupowego) oraz własność (2) uzyskiwanej *wiedzy* – zostanie w niniejszym tekście zanalizowany od strony swojej genezy, a także przeobrażeń, jakim podlegał i wciąż podlega. Mowa będzie nie o poszczególnych wersjach czy odmianach ogólnego problemu, lecz o *ideale* obiektywności, o jego ogólnym modelu.

W epistemologiczno-metodologicznym ujęciu problemu obiektywności akcentuje się zasadniczo dwie rzeczy. W pierwszej kolejności stwierdza się, że poznanie obiektywne jest takim sposobem prowadzenia *czynności poznawczych* indywidualnego, jak i zbiorowego podmiotu (percepcji, wyobrażenia, przypominania, myślenia, wnioskowania itp.), w którym osiąga on stan względnego braku uwarunkowań pozapoznawczych ze strony takich czynników jak emocje, wola, tradycja, ale również i niektórych poznawczych, jak przesady, stereotypy, niesprawdzone hipotezy itp. Za poznanie obiektywne uznaje się tylko takie, w którym wpływ czynników obydwu rodzajów (zakres przedmiotowy określenia „poznawcze” i „pozapoznawcze” jest albo poszerzany, albo zawężany w zależności od rozumienia, czym jest dane poznanie) jest względnie ograniczony, gdyż pełnej ich eliminacji nie można oczekiwać. Poznać coś obiektywnie – głosi klasyczny ideał obiektywności – to dojść do wiedzy wiarygodnej, prawdziwej i zarazem niezmiennej, ograniczając maksymalnie te uwarunkowania podmiotowe, które celowi takiemu stoją na przeszkodzie (np. emocje czy wola, na co zwracał uwagę już Augustyn, a potem Kartezjusz), zaś wzmagając i metodycznie opracowując te, które sprzyjają jego realizacji (np. intuicja czy naoczność, o czym mówili Bergson i Husserl). Poznanie obiektywne i jego efekt w postaci wiedzy obiektywnej to bezstronne, metodycznie przeprowadzane, wolne od podmiotowych, subiektywnych (złych w skutkach) uwarunkowań, *działanie poznawcze*. Obiektywność oznacza również *nie-subiektywność*, dokładniej mówiąc, odrzucenie (lub co najmniej ograniczenie) subiektywnej (indywidualnej) perspektywy poznawczej podmiotu (podmiotów). Uzyskać obiektywizm w tym znaczeniu można, przykładowo, budując „epistemologię bez podmiotu poznającego”, czyli wyzbywając się perspektywy empirystyczno-solipsystycznej, o co wnosił Popper. Obiektywność jest cechą poznania i wiedzy dysjunktywną w stosunku do subiektywności lub co najmniej, w wersji mniej rygorystycznej, alternatywną wobec niej.

W drugiej kolejności w ideale obiektywistycznym uznaje się, że poznanie obiektywne jest rodzajem *intersubiektywnego opisu*, jaki indywidualny czy grupowy podmiot poznający jest w stanie osiągnąć i przeprowadzić w stosunku do własnych treści doświadczenia, jak i tych, które są udziałem innych podmiotów.

Poznanie nazwane „intersubiektywnym” oznacza poznanie zmierzające w stronę wspólnie osiągniętej i zobiektywizowanej wiedzy. Możliwość uzgodnienia wyniku jednostkowego (własnego) poznania ze strony danego podmiotu z wynikami innych podmiotów poznających (jednostek czy grup) jest uznawana w ideale obiektywności za istotny jego element; bez niego poznanie pozostaje, zakłada się na ogół, co najwyżej subiektywne (wyłącznie podmiotowe), zaś wiedza nazbyt zsubiektywizowana. Intersubiektywność w powyższym sensie nie polega na ujednolicaniu samych czynności poznawczych (sądów psychologicznych), lecz na uzgadnianiu przekonań (sądów logicznych). *Przekonania* podmiotu (podmiotów) są następstwem obiektywnie (tj. bezstronnie, bez udziału zakłócających czynników) przeprowadzonego poznania, znajdując wyraz w intersubiektywnie doświadczanej i intersubiektywnie komunikowanej wiedzy; tylko takim przekonaniom przysługuje w pełni predykat „obiektywne”. Intersubiektywność poznania jako warunek jego obiektywności osiągnięta jest na poziomie epistemologicznym i metodologicznym, a nie psychologicznym; samo doświadczenie (tj. przeżycie, najbardziej nawet intensywne) czegoś jako obiektywnego nie jest wystarczające, konieczne jest przeprowadzenie tego doświadczenia w sposób metodyczny, korygowany, sprawdzalny.

Ideał obiektywności poznania i wiedzy – „ideał obiektywistyczny”, jak wyrażają się jego zwolennicy i krytycy – charakteryzuje większą część filozofii, a także całą nowożytną i współczesną naukę, jest wyróżniającą cechą zachodniej cywilizacji. Jego sens i wartość wykracza daleko poza epistemologię, metodologię lub filozofię nauki, gdyż mówi się w nim nie tylko o warunkach, jakie musi spełniać poznanie człowieka i jego wiedzotwórcza działalność znajdująca najpełniejszy wyraz w nauce, lecz również jego życie, w tym aktywność techniczna, społeczna, publiczna, kulturotwórcza. Ideał obiektywistyczny jest jednocześnie, na co warto zwrócić uwagę, ideałem *racjonalności* poznawczej i praktycznej każdego człowieka. Jak zauważa trafnie Izrael Scheffler: „Ideał obiektywności charakteryzuje nie tylko naukowca, ale także historyka, filozofa, matematyka, człowieka czynów – o ile wszyscy dokonują poznawczych stwierdzeń w duchu racjonalnym. Jest on zbieżny z ideałem moralności człowieka. Ideał obiektywności jest blisko związany z ogólnym pojęciem racjonalności, które stosuje się teoretycznie zarówno do poznawczej, jak i moralnej kompetencji człowieka. W obydwu za istotne uznaje się pryncypialne stosowanie się do wymogów rozumu i kontroli. Ważne jest w nich zobowiązanie się do ograniczenia własnych emocji. (...) Dzisiejsza nauka podziela wyróżniające się cechy ideału racjonalnego poszukiwania” (Scheffler 1967, 3–4).

Ideał racjonalności oraz obiektywności wiedzy, obecny w naukowych przedsięwzięciach, regułach i instytucjach, został w europejskiej cywilizacji, na co warto zwrócić uwagę, *zinstytucjonalizowany*, przybrał bowiem postać nie tylko praw i zasad nauki, ale także (wzorowanych na nich) reguł codziennego radzenia sobie z praktyczno-poznawczymi sytuacjami. Wcielił się w zwyczaje, instytucje i tra-

dycje codziennego życia, przeniknął do zdroworozsądkowego myślenia, znalazł wyraz w języku, w jego zwrotach w rodzaju „obiektywny stan rzeczy” (tj. zgodny z faktami), czy „obiektywnie mówiąc” (wypowiadając się bezstronnie i prawdziwie), przybrał także postać metaforycznych określeń. Poza naukowym dyskursem stał się również standardem codziennej praktyki, publicznych i politycznych zachowań, a wszystko dzięki leżącym u ich podstaw schematom myślenia i działania. Funkcjonował przez stulecia, działa również dzisiaj jako zasada skutecznego oraz odpowiedzialnego poznawania zewnętrznego (obiektywnego) świata. „[O]biektywność jest celem, jak również początkiem wolności” – konkluduje Scheffler analizy przenikania się moralnego wymiaru ideału racjonalności i obiektywności poznawczej (naukowej).

2. Proceduralny charakter ideału obiektywności

Ideał obiektywistyczny w swojej głównej treści – obiektywnie, czyli bezstronnie (nie subiektywnie) *przeprowadzanego* poznania oraz obiektywnej, intersubiektywnie *uzyskiwanej* wiedzy – eksponuje wyraźnie ich *proceduralny* charakter. Obiektywność jest osiągnięta na drodze albo prostych i podstawowych czynności, jak intuicja, ogląd, naoczność itp., albo bardziej złożonych operacji i czynności, jak wnioskowanie, kategoryzowanie, heurystyki, paradygmaty, programy badawcze itp. W przypadku pierwszym obiektywność poznania może być udziałem indywidualnego podmiotu, każdego kto zdoła osiągnąć taki rodzaj poznania na drodze metodycznego wysiłku intelektualnego, w drugim obiektywność osiągnięta jest poprzez zbiorowe, zinstytucjonalizowane działania i procedury właściwe dla danej wspólnoty; pierwsza ma charakter indywidualny, osobisty, prosty, druga – grupowy, społeczny i rozciągnięty w czasie.

Wielu historyków idei i nauki, metodologów oraz epistemologów zwraca uwagę na powtarzające się twierdzenia oraz motywy, jakie przyświecają w propagowaniu ideału obiektywistycznego. Niektórzy zauważają, że ideał ten zmienia co najwyżej proporcje i akcenty w swoich (specyficznych dla danej epoki) treściach, lecz trwa niezmiennie w dziejach kultury, inni ukazują jego przeobrażenia i przenikanie do innych poglądów i stanowisk. Znaczące jest w tym względzie zdanie Paula K. Mosera, który stwierdza: „*Wiedza obiektywna*, w sensie głębokim, jest wiedzą o obiektywnych, istniejących niezależnie od podmiotu, rzeczach. Jest wiedzą, która zakłada obiektywną prawdę – prawdę na temat pojmowanych obiektywnie, niezależnie od podmiotu, rzeczy. Taka wiedza jest łupem wielu filozofów, starożytnych i nowożytnych. (...) Filozoficzne dysputy na temat obiektywnej wiedzy sięgają starożytnych Greków i trwają do dzisiaj. Prawdopodobnie nigdy nie ustaną, ponieważ filozoficzne poszukiwanie obiektywności zamiera, jeśli w ogóle, z trudem” (Moser 1993, 4). Autor, zauważając trwałość obiektywistycznego paradygmatu (dogmatu) w filozofii europejskiej, stwierdza, że nie jest on ani błędem,

ani nieszczęściem filozoficznego dyskursu, jest trwałą jego cechą. Winien jednak być zmodyfikowany. Jeśli odrzuci się ideę, że poszukiwanie obiektywnej wiedzy miałby być osiągalne poza, czy wbrew empirycznym procedurom, to jedyną opcją dla obiektywizmu jako rzetelnego stanowiska epistemologicznego – Moser mówi o „filozofii po obiektywności” – jest sprowadzenie jego istoty do badania jako takiego. Badanie (*inquiry*) jest działaniem wytwarzającym obiektywność, jak i metodą realizacji ideału obiektywizmu. Jest, jak pisze, „wytwarzaniem sensu – bez czynienia założeń na temat odpornej na agnostycyzm wiedzy obiektywnej”; jest procedurą badania i wyjaśniania, których dokonuje się zawsze z jakiejś przyjętej perspektywy, w ramach podjętych i uzasadnianych założeń i zobowiązań (też) o charakterze semantycznym, logicznym czy ontologicznym. Żadnemu z tych zobowiązań nie powinno się jednak nadawać absolutnego charakteru. „Filozofowie mogą przydawać sens – oferować wyjaśnienia – bez obiektywistycznych pretensji, a więc pod warunkiem, że uznają perspektywiczny i zorientowany na cele charakter swojego eksplanacyjnego przedsięwzięcia, a także, że podstawa tego przedsięwzięcia tkwi w zmiennych semantycznych zobowiązaniach” (Moser 1993, 227). O wszystkim decyduje społeczny charakter procedur gwarantujący obiektywność poznania i wiedzy. W tym właśnie sensie można mówić o proceduralnym charakterze obiektywności wiedzy. Można go określić również *pragmatycznym* w sensie, jakim posługują się tym określeniem pragmatyści i współcześni neopragmatyści². Dla jego zrozumienia pomocne jest także przyjęcie perspektywy współczesnej epistemologii o nastawieniu społecznym.

W ramach tych perspektyw obiektywność jest tą własnością poznania, która polega na dwóch rzeczach: (1) przewyciężaniu subiektywności (pierwszoosobowej perspektywy) doświadczenia i partykularnego charakteru motywów poznawczych oraz (2) osiągnięciu intersubiektywnych (trzecioosobowych), akceptowalnych typów poznania. Obie cechy poznania osiągnęte są na drodze złożonych operacji i czynności. Dlatego trzeba mówić o *tendencji* do obiektywizowania poznania, a nie *osiąganiu* pełnej obiektywności poznawczej; obiektywność jest celem metody. Z tego też powodu lepiej jest badać różnorodne *praktyki* temu służące, niż rozpatrywać, analizować (a więc i waloryzować) *ideał czy imperatyw* niezawodnego osiągnięcia obiektywności. Chociaż osiągnięcie obiektywności w doświadczeniu

² Przykładem jest stanowisko Susan Haack, która nawiązuje do Deweyowskiego instrumentalizmu. Posługuje się kategorią badania (*inquiry*) – przejętą od autora *Logic: The Theory of Inquiry*, a także od Charlesa S. Peirce’a – dla opisu aktywności praktyczno-poznawczej człowieka odznaczającej się wyraźną proceduralnością – w znaczeniu podlegania schematowi oraz osiągnięcia praktycznych, społecznie akceptowanych wyników. Badanie właściwe jest zarówno codziennemu działaniu, jak również poznaniu naukowemu. Badanie odznacza się instrumentalizacją działania, poszukiwaniem satysfakcjonującej poznawczo wiedzy oraz osiągnięciem z niej korzyści. „Naukowe badanie jest współbieżne z prostym, codziennym empirycznym badaniem. Nie ma wniosowania ani ‘naukowej metody’ właściwych wyłącznie dla nauk, które gwarantowałyby prawdziwe, prawdopodobnie prawdziwe, prawie że prawdziwe, lub empirycznie adekwatne wyniki” (Haack 2007, 24). Proceduralne badanie nie ma racjonalnej alternatywy. Jest koniecznością biologiczną (ewolucyjną), społeczną, jak i historyczną; całe dotychczasowe doświadczenie ludzkiego gatunku wskazuje na nieuchronność i zarazem obiektywność badania jako takiego.

potocznym, w poznaniu naukowym, czy w trakcie formułowania opinii i poglądów wyraża się w każdym z tych przypadków w odmiennych czynnościach, to wspólny im wszystkim jest właśnie *proceduralny* charakter postępowania. Aby go w pełni pojąć trzeba odpowiedzieć na pytanie, jakie czynności i procedury poznawcze, a także, jakie instytucje (w znaczeniu społecznych zwyczajów, strategii radzenia sobie z problemami praktyczno-poznawczymi), obecne w nauce i życiu publicznym, prowadzą do osiągnięcia ideału obiektywności?

Najlepiej zbadane są procedury obiektywizowania poznania w nauce, w poszczególnych jej dyscyplinach; najlepiej w fizyce oraz zmatematyzowanych naukach przyrodniczych, gorzej w naukach społecznych, chociaż tam są najbardziej interesujące z epistemologicznego punktu widzenia. Poprzez wprowadzenie języka fizykalistycznego do opisu jakościowego doświadczenia, jego kwantyfikację, a także dzięki takim procedurom jak eksperymenty, testy, wnioski falsyfikujące itp. osiąga się w nauce różne stopnie obiektywności wyników poznania. Te zabiegi i procedury ustanawiają standardy obiektywności naukowej, różne od standardów, których dopracowała się klasyczna epistemologia, będących (jak w przypadku fenomenologii) w opozycji do tych naukowych, wręcz deprecjonujących oraz odrzucających je jako nieobiektywne. Ale poza standardami naukowej obiektywności warto analizować również inne typy poznawania i działania wiedzotwórczego, w których przekraczanie (przewycięzanie) subiektywnej i partykularnej perspektywy poznawczej na rzecz intersubiektywności jest kluczowe. Spotkać je można w codziennych praktykach poznawczych bardzo różnych dziedzin życia, jak chociażby, aby wymienić kilka z nich, w systemach szkolnictwa wszystkich poziomów, praktyce sądowniczej (w procedurach: karnej, cywilnej czy kryminalistycznej), w wymianie handlowej, w życiu publicznym, także w funkcjonowaniu podmiotów gospodarczych, a więc z dala od nauki, z której większość z nich czerpie niemniej procedury i wzory obiektywizowania poznania.

Dokonując zestawienia i uogólnienia procedur przewycięzania subiektywności poznania na rzecz jego intersubiektywności, można wyróżnić następujący (nie pretendujący do wyczerpania) zbiór praktyk poznawczych osiągnięcia ideału obiektywności: (1) zaplanowane i samokorygujące się obserwacje; (2) formułowanie i sprawdzanie hipotez; (3) uwiarygodnianie świadectw (obserwacji) poprzez ich sprawdzenie (weryfikację lub falsyfikację); (4) komunikowanie wyników poznawczych oraz poddawanie ich krytycznemu osądowi i dyskusji; (5) nauczanie i kształcenie w duchu dociekliwości, krytycyzmu i tolerancji dla odmiennych sądów; (6) inicjowanie otwartych, publicznych debat (np. oksfordzkiej); (7) sporządzanie ekspertyz i specjalistycznych (fachowych) opinii w rozbieżnym (nierozstrzygniętym) temacie badań; (8) instancje sądownicze czy organa śledcze oparte na rzetelności dowodów oraz na kontradiktoryjności i bezstronności orzekania. Wszystkie te procedury i praktyki przyjmują różne postacie w zależności od miejsca i czasu ich przeprowadzania. Ich „miejscem”, jeśli tak można rzec, są tak różne instytucje

i organizacje jak instytuty naukowo-badawcze, uniwersytety, akademie, towarzystwa naukowe, sądy, organa śledcze, kościoły czy związki wyznaniowe, szkoły oraz instytucje propagowania kultury itp. Ich „czasem” – okresy dojrzałości tych instytucji, najpełniejszego ich rozwoju, końcowego zestandaryzowania, paradygmatycznego ujęcia. Rzecz jasna, procedury tak różne nie osiągają jednorodnej postaci, w ich miejsce przychodzą zawsze kolejne, nowe, ulepszone. Wytworem tych procedur są normy i wartości przyjmujące zaszczytną nazwę „obiektywności”, „obiektywizmu”.

3. Społeczny charakter obiektywizowania poznania i wiedzy

Ideał obiektywności obecny w tak licznych sferach życia jest społecznym tworem; zgadza się na to wielu historyków nauki i epistemologów. W tym duchu wypowiada się Helen Longino, dla której obiektywność nauki, w tym zestaw formułowanych przekonań, przeprowadzanych obserwacji, stawianych hipotez, budowanych teorii oraz metod ich badania i sprawdzania „zagwarantowany jest przez społeczny charakter badania” (Longino 1990, 62). Zbiorowe (grupowe, instytucjonalne) badanie i wspólne opracowywanie jego wyników są podstawową czynnością, która wytwarza, jak i utrwała obiektywistyczny ideał. „W szczególności chcę podkreślić – pisze autorka – że obiektywność naukowego badania jest konsekwencją społecznego charakteru tego działania, a nie jednostkowego przedsięwzięcia” (Longino 1990, 67). Wprawdzie to jednostki – naukowcy, badacze, eksperci czy nauczyciele – posługują się ideałem obiektywistycznym, nauczając go, broniąc, propagując, ale w istocie rzeczy dopiero zbiorowości twórców i eksponentów owego ideału, poszczególne grupy skupione wokół niego, są jego zasadniczym podmiotem, jednostki zaledwie go realizują.

Zestaw procedur i standardów obiektywności wytworzony przez naukę przenika do życia społecznego, daleko wykracza poza jej granice, jest wzorem dla innych działań poznawczo-praktycznych. Staje się społecznym *zasobem*, jak pisze Longino; jest „wspólnym funduszem i kapitałem” funkcjonującym w społeczeństwie, zasobem, z którego korzystają wszyscy. Jest intelektualnym i społecznym zarazem kapitałem wykorzystywanym do tworzenia innych działań. „Wiedza naukowa jest wiedzą społeczną. Jest wytwarzana w procesach, które z natury rzeczy są społeczne, i jeśli tylko jakaś teoria, hipoteza lub zbiór danych zostaną zaakceptowane przez zbiorowość, stają się zasobem publicznym. Jest on wówczas powszechnie dostępny, podtrzymuje inne teorie i hipotezy, jest używany jako podstawa działania. Wiedza naukowa jest społeczna zarówno od strony sposobów, w jakich jest tworzona, a także użyć, jakim służy” (Longino 1990, 75–76). Ideał obiektywistyczny jest powszechnym dobrem społecznym, którego ranga i zakres obowiązywania wykraczają poza granice samej nauki. Obiektywność naukowa ma swoje odpowiedniki w licznych sferach życia, w innych rodzajach badania, dla których jest wzorem,

z którego korzystają inni jeszcze badacze – intelektualiści, artyści, krytycy, literaci. Znajduje swój odpowiednik, przykładowo, w krytyce literackiej i teorii literatury, także w praktyce literackiej, pojawia się w historii i teorii sztuki, nie mówiąc już o filozofii (głównie estetyce), z której pierwotnie się wywodzi. Wszędzie tam obecny jest duch obiektywizmu, który rządzi działalnością filozofów, naukowców, krytyków, teoretyków sztuki czy recenzentów; wszyscy oni uczestniczą, jak pisze Longino, w uniwersalnym „procesie krytycznego poprawiania i modyfikacji swych indywidualnych wytworów pod wpływem reszty naukowej wspólnoty” (tamże). Każdy dodaje do ogólnej wiedzy, eksperymentów, wyników i teorii coś od siebie, przekraczając indywidualną perspektywę poznawczą w stronę zobiektywizowanych standardów badania. Z tego dobra (kapitału) intelektualnego wywodzą się konkretne praktyki. Przykładowo, recenzowanie – typowa praktyka stosowana w nauce oraz działalności literackiej i kulturalnej – jest wyrazem kolektywnego dążenia do intersubiektywnego, krytycznego, selekcyjnego, korygującego subiektywny punkt widzenia działania; to w recenzowaniu jako takim dochodzi do „zderzenia i łączenia wielu punktów widzenia” na drodze do obiektywności.

4. Kognitywistyczna krytyka ideału obiektywności

Ideał obiektywnego istnienia rzeczy oraz obiektywności poznania i wiedzy można badać również od strony jego uwarunkowania czynnikami kognitywnymi. Przedmiotem badania nie są wówczas społeczne procedury i metody obiektywizowania wiedzy, lecz mechanizmy i *procesy poznawcze* leżące u podstaw tych procedur; w tym sensie można mówić o „kognitywistycznym” aspekcie obiektywności polegającym na badaniu nie wytworów, lecz czynności poznawczych. Tak postępuje się w teoriach prototypów i kategoryzacji czy też w teoriach konceptualnych metafor. Zgodnie z tym podejściem zakłada się, że w ludzkim umyśle funkcjonują złożone struktury mentalne jak prototypy, modele, schematy poznawcze. To one determinują – w znaczeniu przyczynowo-skutkowego działania, tj. wywoływania efektu mentalnego na podłożu cielesnym, neuronalnym – *kategorialne* ujmowanie rzeczywistości, ujmowanie za pomocą pojęć i schematów. Wyróżnianie przez podmiot poznający w środowisku *kategorii* rzeczy, cech, zbiorów, relacji, stosunków itp. nie ma, stwierdza się w tych teoriach, wyłącznie uzasadnienia (tj. przyczynowo-skutkowego determinowania) w strukturze zewnętrznej rzeczywistości. Jest ono zasadniczo funkcją aktywnych i obustronnych relacji oraz stosunków podmiotu z rzeczami. Kategoryzowanie jest funkcją zmysłowo-motorycznej aktywności podmiotu. Kategorie nie odzwierciedlają obiektywnych (stałych i niezmiennych) cech rzeczy; same w sobie są obiektywne, lecz na inny sposób – zależny od rodzaju i efektywności języka. To nie rzeczy i ich cechy (obiektywne w znaczeniu ontologicznym) determinują kategorialne poznawanie, lecz percepcja, wyobrażenia oraz umysłowe schematy (modele) wyznaczają struktury kategorialne.

Powyższy program badawczy wyrasta z rozległych badań językowego obrazowania (tj. kategoryzowania, generalizowania, stereotypowego ujęcia itp.) rzeczywistości, w tym zwłaszcza kreatywnej roli metafor. Językoznawstwo kognitywne w krytyczny sposób odnosi się do głównych treści ideału obiektywistycznego, w szczególności do tezy o umysłowych reprezentacjach obiektywnych elementów struktury rzeczywistości. Ideał obiektywistyczny jest w centrum badań językoznawstwa kognitywnego. Tematem studiów czynią go George Lakoff i Mark Johnson w monografii *Philosophy in the Flesh. The Embodied Mind and Its Challenge to Western Philosophy*, w której ukazują językowe źródła tego ideału. Trudno jednak uznać – na co warto zwrócić uwagę już na początku – że kognitywistyczna argumentacja oparta na empirycznym materiale badań językoznawczych, psychologicznych i kulturowych jest obaleniem ideału obiektywistycznego. Zbyt wiele czynników utrwała jego istnienie – w szczególności właśnie metaforyczność myślenia i języka – aby można było oczekiwać, że empiryczne badania będą ciosem zadaniem tej szacownej idei. Kognitywistyczna interpretacja zdolności ludzkiego umysłu do kategoryzowania i tym samym obiektywizowania rzeczywistości, nie dotyczy samego ideału a tylko pewnych jego przesłanek. Dopiero poważne zakwestionowanie i ewentualne odrzucenie koncepcji poznania i wiedzy, które leżą u podstaw obiektywistycznego ideału, mogłoby doprowadzić do osłabienia, bo raczej nie całkowitego odrzucenia owego ideału.

Ideał obiektywistyczny ma mocne wsparcie w zdroworozsądkowym przekonaniu, że poznanie, jak i wiedza (jako jego produkt) polegają na *odzwierciedlaniu* zewnętrznej wobec podmiotu rzeczywistości. Obiektywistyczny ideał rzeczywistości i poznania jest powszechnym światopoglądem. Jest także filozoficznym obrazem świata, prostym i zarazem wyrafinowanym, jednorodnym w swoim rdzeniu. Wyrasta z niego koncepcja struktury rzeczywistości i umysłu odzwierciedlających się wzajemnie za pomocą kategorii stanowiących ich wyposażenie, kategorii pojętych zarazem ontologicznie, jak i epistemologicznie. Jak pisze Lakoff w innym miejscu (w monografii zatytułowanej *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne*): „Mamy oto zbiór dosyć abstrakcyjnych twierdzeń o świecie, umyśle, rozumie i języku. (...) Stawką w tej grze jest światopogląd, zwłaszcza pogląd na temat myśli, racjonalności i języka” (Lakoff 2011, 170). Jest to światopogląd racjonalistyczny, który najpełniej realizuje się w nauce. Aby pokazać ograniczenia światopoglądu obiektywistycznego, należy wykroczyć poza dyskusję nad kategoryzacją właściwą tylko dla języka nauki (zwłaszcza nauk ścisłych) i zbadać inne jeszcze obszary, gdzie również odzywają się echa obiektywizmu. Trzeba zanalizować kategoryzacje stosowane w języku potocznym charakteryzujące codzienny sposób konceptualizowania i nazywania rzeczy, relacji i zdarzeń z najbliższego otoczenia człowieka.

Język codzienny dostarcza przykładów kategoryzowania rzeczywistości, które sugerują odmienną perspektywę poznawczą niż obiektywistyczna. Wyraża on

doświadczenie, zaświadczone licznymi zwrotami językowymi, w którym kluczową rolę odgrywa *ciało* podmiotu i relacje percepcyjno-behawioralne, w jakie podmiot wchodzi ze środowiskiem. „[W]yposażeni w nasze ciała postrzegamy pewne aspekty naszego środowiska zewnętrznego bardzo dokładnie na poziomie podstawowym, natomiast na innych poziomach – mniej dokładnie. Dopóki będziemy mówić o cechach przedmiotów z poziomu podstawowego, będziemy mieli wrażenie, że cechy interaktywne są obiektywne. Być może o kategoriach z poziomu podstawowego najlepiej myśleć jest jak o kategoriach ‘na miarę człowieka’. Nie zależą one od samych przedmiotów, lecz od tego, jak ludzie wchodzi z tymi przedmiotami w interakcje: jak je sobie wyobrażają, jak porządkują informacje na ich temat, a także jak podchodzą do nich fizycznie” (Lakoff 2011, 49). Przypisywana rzeczom obiektywność istnienia, niezależność od podmiotu, jest w pewnym sensie iluzją poznawczą. Znajduje ona wyraz w przekonaniu, że podmiot jest konfrontowany z zupełnie zewnętrzną, niezależną od niego (obiektywną) rzeczywistością. W istocie rzeczy jest inaczej, a dzieje się to wszystko za sprawą języka, który rządzi doświadczeniem świata.

5. Rola metafor w ideale obiektywistycznym

W szczególności trzeba, argumentując Lakoff i Johnson, przyjrzeć się językowi klasycznej filozofii, w której funkcjonują zwroty utrwalające obiektywistyczny punkt widzenia. Istnieje w filozofii *obiektywistyczna epistemologia* – jedna z bardziej trwałych i wpływowych idei, powstała na przestrzeni wieków i „przenikająca do kultury pod postacią światopoglądu oraz dotycząca nas na tysiące sposobów”. Zakłada ona, że podmiot ludzki rozpoznaje w zewnętrznym świecie stałe kategorie rzeczy, poznaje je adekwatnie, a one znajdują w jego umyśle swoje odzwierciedlenie. Ten „paradygmat obiektywistyczny” został wytworzony i utrwalany, zauważają językoznawcy, za sprawą *klasycznej teorii* metafory, dokładniej mówiąc, przez niewłaściwe jej rozumienie, a nie przez samą metaforyczność języka. To teoria, a nie zjawisko językowe – zestawianie (porównywanie) różnych rzeczy pod jednym kątem – jest sprawczynią całego nieporozumienia, jakie z tego wynika. Już od czasów Arystotelesa, Seneki i rzymskich retorów zakładano mylnie, uważają Lakoff i Johnson, że język odzwierciedla wiernie zewnętrzne struktury świata. Tradycyjna teoria metafory stwierdzała, że te figuratywne środki językowe są kwestią słów, a nie myślenia, mają zastosowanie co najwyżej w poezji, w retorycznych wypowiedziach i mowach, stanowią ozdobniki językowe. Są odstępstwem od poprawnego, referencyjnego użycia języka. Na ogół metafory są, jak dobitnie się mówi (metaforycznie), „martwe”, wyrażając treści utrwalone w dawnych użyciach i znaczeniach, które niewiele już znaczą. Używa się ich jedynie w języku potocznym, ale nie filozoficznym, który od tego rodzaju mówienia o rzeczywistości ma być wolny. To na tle takiej właśnie teorii metafory utrwalił się filozoficzny ideał obiektyw-

ści wraz z jego koncepcją poznania jako obrazowania zewnętrznej (obiektywnej) rzeczywistości. Dopiero poprzez obniżenie wartości poznawczej metafory, starano się ukazać na jej tle rangę poznania w pełni obiektywnego. „Wygnanie metafory z królestwa prawdy tłumaczy dlaczego metafora była tradycyjnie lokowana w obszarach retoryki i teorii literatury, a nie była brana poważnie pod uwagę przez naukę, matematykę czy filozofię jako przedsięwzięcie w poszukiwaniu prawdy. To dlatego tradycyjna teoria metafory idzie ręką w rękę z obiektywistyczną interpretacją zdroworozsądkowej teorii języka i prawdy” (Lakoff, Johnson 1999, 120). Nie jest to jednak jedyna droga do ukazania rzeczywistego, w istocie rzeczy metaforycznego pochodzenia ideału obiektywistycznego, twierdzą amerykańscy językoznawcy. Pojęcie obiektywności ma jawnie metaforyczne korzenie i nie ma w tym niczego niepoprawnego czy złego; taka jest geneza i natura ludzkiego myślenia i wszystkich najbardziej nawet abstrakcyjnych pojęć, które wchodzą w jego treść.

Należy wszakże przewartościować samą ideę obiektywizmu tak od strony ontologicznej, jak i epistemologicznej. Nie można obstawać przy tradycyjnym rozumieniu obiektywności (obiektywizmie *sensu stricto*), czyli takim, które abstrahuje od jego metaforycznych korzeni; korzeni, które powinny być odsłonięte i poprawnie zinterpretowane, chociaż nie jest to zadanie łatwe. „Obiektywizm (...) to broń obosieczna. (...) Dzieje się tak między innymi dlatego, że w obiektywizmie nie ma miejsca dla pojęć definiowanych w sposób metaforyczny i że traktuje on w sposób konwencjonalny pojęcia metaforyczne, którymi posługujemy się w codziennym rozumowaniu, tak jakby stanowiły one część obiektywistycznego systemu pojęciowego” (Lakoff 2011, 207). Metaforyczną genealogię obiektywizmu należy rozumieć jako naturalny, rzeczywisty proces aktywnego, twórczego poznawania rzeczywistości, a nie tylko jej biernego czy niepoprawnego (bo właśnie metaforycznego) odzwierciedlenia. Ważną rolę odgrywają w tym metafory *pojęciowe*, a nie tylko językowe. Metafory takie, wbrew tradycyjnemu pojmowaniu języka, na którym opiera się klasyczny obiektywizm, *definiują*, a nie tylko obrazują rzeczy czy całą strukturę rzeczywistości. Kategoryzacja rzeczywistości dokonuje się zasadniczo, lecz nie wyjątkowo, przy udziale właśnie metafor pojęciowych.

Struktury rzeczywistości nie da się odzwierciedlić, w znaczeniu skategoryzować, w sposób prosty; w istocie rzeczy nie jest to odzwierciedlenie (to też metaforyczny zwrot przyrównujący poznanie do spoglądania w odbicie w lustrze), lecz *wytwarzanie* kategorii rzeczy, zdarzeń, stosunków, ale i ono przyjmuje wiele różnych postaci, nie przebiega według jednego schematu czy wzorca. „Tworzymy modele poznawcze świata – stwierdza Lakoff – i mamy naturalną tendencję, aby przypisywać rzeczywiste istnienie kategoriom w ramach tych modeli poznawczych. Dotyczy to zwłaszcza konwencjonalnych modeli metaforycznych” (Lakoff 2011, 205–206). Postępowanie takie narażone jest jednak na błąd interpretacyjny (pomyłkę kategorialną). Metaforyczne zwroty w rodzaju „czas to pieniądz” mają tę własność, że zjawisko z domeny docelowej – abstrakcyjny czas – charakteryzują

przez określenia właściwe dla domeny źródłowej, czyli dla pieniądza, a w szczególności przez wymianę pieniężną, oszczędzanie, marnotrawienie itp. Na skutek przenoszenia znaczeń między domenami (ze źródłowej do docelowej) zjawisko kluczowe – czas jako specyficzny „obiekt abstrakcyjny” – zostaje potraktowane jak kategoria obiektywna w sensie ontycznym, istniejąca w świecie zewnętrznym, którą można bezproblemowo zobrazować (odzwierciedlić) i o której można orzec prawdę. Jest to jednak błąd. Funkcjonująca sprawnie metafora czasu jako pieniądza, wymiany czy oszczędzania (skutecznie organizuje ona ludzkie działanie, ma zatem walor społeczny) staje się podwaliną obiektywistycznego stanowiska, utrwalając jego dominację w potocznym i naukowym światopoglądzie. W nieuzasadniony jednak sposób rzutuje cechy jednych rzeczy (pieniędzy) na rozumienie cech rzeczy drugich (abstrakcyjnego czasu), doprowadzając do zatarcia różnic kategorialnych pomiędzy odmiennymi pod względem ontologicznym obszarami rzeczywistości. Kategoria z domeny docelowej uzyskuje status szczególnej kategorii obiektywnej. „Wina” każdej sugestywnej metafory polega na tym, twierdzą Lakoff i Johnson, że nadużywając funkcji pragmatycznej (perswazyjnej), nadmiernie rozszerza funkcję semantyczną, w efekcie w nieuprawniony sposób orzeka o rzeczywistości własności z rodzaju „cech obiektywnych” czy „istnienia zewnętrznego”. Takie właśnie postępowanie prowadzi do utrwalenia obiektywistycznej epistemologii i semantyki.

W paradygmacie obiektywistycznym, w jego tendencji do absolutyzowania obiektywności kategorii ontycznych, niewłaściwie interpretuje się rolę i wartość poznawczą *wyobraźni* w poznawaniu rzeczywistości. Jako nieodłączna od ludzkiego poznania, wyobraźnia jest skłonna do zbyt łatwego rzutowania i prezentowania własności niektórych rzeczy i zjawisk na inne, czego przykładem są właśnie metafory pojęciowe. Dotyczy to zarówno wyobraźni twórcy, jak i odbiorcy metafor kategoryzujących rzeczywistość, w szczególności zaś wyrażen odnoszących się do samego myślenia czy poznawania. Kierowani sugestywnymi metaforycznymi wyobrażeniami i właściwymi im zwrotami w rodzaju „myślenie to komunikowanie za pomocą słów-pojemników”, ludzie potrafią przypisywać niewłaściwą kategorię definiowanemu zjawisku, sugerując jednocześnie posiadanie na jego temat obiektywnej i prawdziwej wiedzy. W tym przypadku wyobrażają sobie myślenie jako wyjmowanie i wkładanie poszczególnych myśli-rzeczy do słów-pojemników, które są następnie przekazywane w kierunku od nadawcy do odbiorcy. Takie wyobrażenie, wyrażające się w metaforach w rodzaju „komunikowanie to transmisja”, „argumentowanie to walka” czy „myślenie to ruch” przydaje myślom rangę obiektywnych, zewnętrznych, przestrzennych rzeczy, zaś myśleniu czy mówieniu – status jednokierunkowego procesu, automatycznego mechanizmu.

Lakoff i Johnson dają liczne przykłady metaforycznych schematów umysłowych – pojęć organizujących myślenie (*conceptual/image schemas*), a nie tylko samych zwrotów językowych – które pierwotnie funkcjonowały jako proste metafory, zaś później stały się definicjami określonych zjawisk, nierozpoznawalnymi już w tej

funkcji. Z martwych metafor stały się metaforami żywymi. I tak określenia, w których porównuje się rozumienie (*comprehension*) z uchwyceniem, chwytnością (*grasp*) są dobitnym przykładem metafory starej (dawno już martwej), która trwa w nowych znaczeniach (jest metaforą żywą), wchodząc w treść obiektywistycznej idei. Mówienie, że rozumie się coś, gdy chwyta się owo coś w szczególny sposób, sugeruje, że rozumienie *jest jak* ujmowanie czegoś, obejmowanie, chwytność, łapanie itp. Abstrakcyjną rzecz z domeny docelowej – *rozumienie* jako czynność myślenia – przedstawia się przez odwołanie się do zjawiska z domeny źródłowej – *reakcji ciała* (zachowania się podmiotu) wobec rzeczy konkretnej. W tej metaforze następuje nawiązanie do łacińskiego terminu *prehendo* oznaczającego prostą czynność chwytania, brania, łapania, ujmowania, a także utworzonego z niego *comprehendo*, *-endi*, *-ensum* posiadającego trzy znaczenia: (1) ująć coś razem z kimś (zwłaszcza słowami), złączyć, przedstawić, opisać, ale także objąć, ogarnąć (z miłością kogoś); (2) ująć, uchwycić, pojąć w posiadanie, także schwytać lub pojmać (kogoś w niewolę) oraz przydybać lub wykryć (np. winnych); (3) pojąć w znaczeniu zrozumieć, ogarnąć jakiś temat myślą. Wszystkie te znaczenia obecne są w angielskim *comprehension*, które używane jest dla oznaczenia czynności rozumienia, zrozumienia, pojmowania (myślenia) czegoś, a także pokrewnego terminu jak *comprehensible*, czyli czegoś (rzeczy, tematu) dającego się objąć rozumem (myślą). W każdym z tych przypadków kluczowe jest – wzięte z domeny źródłowej – określenie konkretnej czynności dotykania, trzymania, obejmowania, zajmowania się itp., która opisuje, a także definiuje abstrakcyjną operację umysłową – rozumienia jako takiego. *Rozumienie jako dotykanie* jest przykładem metafory żywej, która daleko wykracza swoim sensem poza pierwotną domenę źródłową, wskazując na nowe skojarzenia i znaczenia; dotykanie traci swój dosłowny sens, wskazując na o wiele szersze znaczenia. „Martwa metafora jest lingwistycznym wyrażeniem, które weszło do języka dawno jako produkt żywej pojęciowej metafory. (...) Pojęciowa metafora może pozostać jednak żywa, nawet jeśli początkowo słowo użyte do wyrażenia tej metafory traci swoje metaforyczne znaczenie” (Lakoff, Johnson 1999, 124).

Rozumienie, które jest jak dotykanie czy obejmowanie w posiadanie, przechodząc przez swoje stadia rozwoju, utrwała w ten sposób ideał obiektywności. Wytwarza i uzasadnia bowiem wyobrażenie o poznawaniu jako chwytaniu rzeczy znajdujących się w zasięgu ręki, a więc zewnętrznych, gotowych i stałych, których czynność ta już nie zmienia. Chwytać, a więc i rozumieć, można bowiem tylko rzeczy obiektywnie istniejące, o których można mieć pełną i obiektywną wiedzę. Obiektywność ich istnienia, jak również obiektywna ich znajomość (bezstronna wiedza) są funkcją sytuacji, w której podmiot usytuowany jest wobec rzeczy znajdujących się w zasięgu oddziaływania. Taka jest właśnie geneza, a także sens ideału obiektywności istnienia i poznania wytworzone przez metafory pojęciowe, w których kluczowa jest terminologia i schematy pojęciowe odwołujące się do chwytania/pojmowania rzeczy.

Literatura

- Haack S., 2007, *Defending Science – Within Reason. Between Scientism and Cynicism*, New York: Prometheus Books.
- Judycki S., 1997, *Obiektywność*, w: *Filozoficzny Leksykon Filozoficzny*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL: 404–406
- Lakoff G., Johnson M., 1999, *Philosophy in the Flesh. The Embodied Mind and its Challenge to Western Philosophy*, New York: Basic Books.
- Lakoff G., 2011, *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne*, Kraków: TAIWPN Universitas.
- Longino H. E., 1990, *Science as Social Knowledge. Values and Objectivity in Scientific Inquiry*, Princeton–New Jersey: Princeton University Press.
- Moser P., 1993, *Philosophy after Objectivity*, New York–Oxford: Oxford University Press.
- Scheffler I., 1967, *Science and Subjectivity*, Indianapolis–New York: The Bobbs-Merrill Company.